

## ESEJE

*Marian Gorynia\**

### O PIĘKNIE NAUK EKONOMICZNYCH<sup>1</sup>

#### STRESZCZENIE

Celem artykułu jest identyfikacja przejawów (aspektów) piękna nauk ekonomicznych. Przez nauki ekonomiczne rozumie się w tym tekście cztery dyscypliny obowiązującej w Polsce do września 2018 r. klasyfikacji dyscyplin, zaliczone do dziedziny nauk ekonomicznych (w kolejności alfabetycznej): ekonomię, finanse, nauki o zarządzaniu i towaroznawstwo. Podstaw koncepcyjnych poszukiwania piękna nauk ekonomicznych należy doszukiwać się w filozofii, a szczegółowiej rzecz ujmując w jej fragmencie, jaki stanowi estetyka.

W tekście wykorzystano dwa sposoby pojmowania piękna: piękno apollińskie i piękno dionizyjskie, przy czym ten pierwszy sposób potraktowano jako tradycyjny, klasyczny, a drugi jako alternatywny. Oba te sposoby wykorzystano do zidentyfikowania przejawów piękna nauk ekonomicznych ze względu na przedmiot badania oraz ze względu na zastosowaną metodę badawczą.

Podstawową metodą badawczą wykorzystaną przy powstawaniu tego opracowania była analiza literatury przedmiotu.

**Słowa kluczowe:** nauki ekonomiczne, piękno jako kategoria filozoficzna, piękno przedmiotu nauk ekonomicznych, piękno metody nauk ekonomicznych.

**Klasyfikacja JEL:** A10, A11, A12, D00, E00, G00, M00

---

\* Katedra Konkurencyjności Międzynarodowej Wydział Gospodarki Międzynarodowej Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu; e-mail: Marian.Gorynia@ue.poznan.pl

<sup>1</sup> Artykuł powstał na podstawie wykładu wygłoszonego na inauguracji roku akademickiego 2018/2019 na Uniwersytecie Ekonomicznym w Poznaniu w dniu 28 września 2018 roku.

## WSTĘP

Tytuł opracowania przesądza w pewnym sensie o tym, że nauki ekonomiczne są piękne. Treść artykułu nie jest jednak ślepą apologią pracy wykonywanej przez naukowców uprawiających nauki ekonomiczne. Celem artykułu jest refleksja nad uprawianiem nauk ekonomicznych z położeniem akcentu na aspektach filozoficznych i estetycznych. Nie jest to więc bezkrytyczna afirmacja uprawiania nauk ekonomicznych, ze wskazaniem wyłącznie na korzyści, jakie niosą one ze sobą, ale także zwrócenie uwagi na niebezpieczeństwa, słabości i niedostatki, jakie są przecież ich udziałem.

Jak wiadomo – chociażby z teorii rewolucji naukowych Thomasa Kuhna (1968) – każda wiedza jest budowana na zasadzie kumulacji, dokładania cegiełek do dokonań poprzedników. W przypadku tego opracowania inspiracją do zajęcia się zagadnieniem piękna nauk ekonomicznych były prace profesorów Jerzego Wilkina (2009, 2016) i Bogusława Fiedora (2016). Są one niedoścignionym wzorcem rozmachu intelektualnego i głębi refleksji nad pięknem ekonomii. Niemniej jednak w tym miejscu chciałbym zaznaczyć dwie różnice w przyjętym tutaj podejściu. Po pierwsze rozważania podejmowane w tym artykule odnoszą się do całości nauk ekonomicznych jako integralnej dziedziny wiedzy składającej się jeszcze do niedawna z czterech dyscyplin: ekonomii, finansów, nauk o zarządzaniu i towaroznawstwa, a obecnie obejmują dwie dyscypliny: ekonomia i finanse oraz nauki o zarządzaniu i jakości<sup>2</sup>. Po drugie, o ile prace wspomnianych uczonych były napisane w trybie pytającym, o tyle w tym tekście jest to tryb twierdzący. Nie oznacza to jednak bezkrytyczności wobec nauk ekonomicznych i niewrażliwości na ich słabości.

Refleksja nad pięknem nauk ekonomicznych nawiązuje do związków między naukami ekonomicznymi a filozofią i estetyką. Filozofia jest bowiem nauką zajmującą się między innymi pięknem. Piękno jest kategorią filozoficzną i estetyczną. Podjęte tutaj zagadnienie wpisuje się więc w zyskujący na znaczeniu obszar badawczy dotyczący związków między filozofią jako królową nauk a naukami ekonomicznymi jako dziedziną czy subdziedziną, której fundamenty filozoficzne decydują między innymi o jej przydatności dla człowieka.

W ramach uwag wstępnych warto jeszcze zacytować słowa J. Wilkina (2016, s. 63), który napisał: „Piękno to wartość, która obok prawdy i dobra przyświeca dociekaniom filozoficznym, a dążenie do niej jest, albo powinno być celem nauki. Zestawienie kategorii piękna i ekonomii jako nauki może wydawać się zaskaku-

---

<sup>2</sup> Z punktu widzenia prowadzonych tutaj rozważań zmiany w klasyfikacji dyscyplin dokonane we wrześniu 2018 roku nie mają większego znaczenia. Można przyjąć, że obecna dyscyplina ekonomia i finanse to suma dwóch wcześniej występujących dyscyplin, czyli ekonomii i finansów. Z kolei obecna dyscyplina nauki o zarządzaniu i jakości to wynik połączenia dwóch wcześniej występujących dziedzin, a mianowicie nauk o zarządzaniu i towaroznawstwa (w części). Zob. Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 20 września 2018 r. w sprawie dziedzin nauki i dyscyplin naukowych oraz dyscyplin artystycznych (Dz. U. 2018 r. poz. 1818).

jące i niezrozumiałe. Ekonomia jest dziedziną wiedzy, z którą pojęcie piękna na ogół się nie kojarzy. Czy w ogóle możemy odnieść je do nauki i jej poszczególnych dyscyplin? Wydaje się, że jeśli już, to raczej do nauki o literaturze, do filozofii, architektury, historii sztuki, teatrologii czy tym podobnych dyscyplin”. Niniejszy tekst stanowi twierdzącą odpowiedź na pytanie Wilkina, z tym że została ona odniesiona do całej dziedziny nauk ekonomicznych, a nie do samej dyscypliny ekonomia.

## 1. CZYM JEST PIĘKNO?

Pojęcie czy idea piękna pełni ważną funkcję w filozofii, historii idei i estetyce. Poświęcono mu wiele miejsca w licznych traktatach. Krótki przegląd, jaki tutaj zostanie przedstawiony, siłą rzeczy musi być pobieżny i powierzchowny, ale jednak podporządkowany celowi tego tekstu, a więc przydatny do operacjonalizacji pojęcia piękna, które ma być odniesione do nauk ekonomicznych.

Swoje stanowisko w sprawie piękna formułowali liczni filozofowie, malarze, pisarze, muzycy, a szerzej ludzie sztuki, przedstawiciele nauk przyrodniczych i humanistycznych, a także naukowcy innych specjalności. Wydaje się też, że każdy człowiek ma bardziej lub mniej uświadomione własne poczucie piękna. W powszechnym odbiorze piękno kojarzy się jednak przede wszystkim ze sztuką, a precyzyjniej rzecz ujmując – z wytworami sztuki. Wstępnie można też wyrazić pogląd, że piękno może się odnosić zarówno do nauki, jak i do sztuki – te odmiany piękna silnie z sobą korespondują, zachowując jednak swoje odrębności i subtelności znaczeniowe.

Można by więc rozpocząć od postawienia pytań: Czym jest piękno? Czy istnieje jedna, prosta uniwersalna definicja piękna? Jak się okaże niżej, odpowiedzi na te pytania nie są proste.

Ze względu na ograniczenia objętości tego tekstu warto przytoczyć wyniki kwerendy na temat rozumienia piękna uzyskane przez B. Fiedora (2016, s. 109–112), który zainspirowany lekturą *Historii piękna* Umberta Eco zaproponował cztery następujące sposoby pojmowania piękna:

- piękno apollińskie *versus* piękno dionizyjskie,
- piękno jako ład matematyczny,
- piękno jako zgodność z celem,
- piękno i wzniosłość.

Rozróżnienie piękna apollińskiego i dionizyjskiego zawdzięczamy Friedrichowi Nietzschemu (2011), który stworzył podział kultury na kulturę apollińską i kulturę dionizyjską. Nietzsche wywodzi ideę piękna apollińskiego od Platona (2007), który wiązał je z harmonią i proporcją, traktując jednocześnie jako wartość autonomiczną (być idealny), która istnieje niezależnie od swej podstawy fizycznej czy

zmysłowej. Piękno dionizyjskie jest inne – jak pisze Fiedor (2016, s. 110), nawiązując do podziału Nietzschego: „Piękno apollińskie jest według tego wybitnego filozofa zasłaną piękna dionizyjskiego. To ostatnie jest też radosne, ale i często bolesne, a ponadto może też być antytetyczne wobec rozumu, nierzadko pełne bólu, szaleństwa i opętania”.

Rozumienie piękna jako ładu matematycznego także nawiązuje do starożytności, w szczególności do prac Platona i Pitagorasa, w erze nowożytnej zaś jego przykładem mogą być poglądy i twórczość Leonarda da Vinci. Renesansowe podejście do piękna jako ładu matematycznego korespondowało jednak z wcześniejszymi koncepcjami: koncepcją matematycznej harmonii wszechświata Bonawentury z Bagnoregio (XIII wiek) oraz z koncepcją przedstawicieli szkoły z Chartres (XII wiek) definiującą „kosmos jako boski ład wszechrzeczy, który przeciwstawia się pierwotnemu, czyli istniejącemu przed aktem boskiego stworzenia świata, chaosowi” (szerzej: Eco, 2010, s. 82–84, za: Fiedor, 2016, s. 111).

Pojmowanie piękna jako zgodności z celem wywodzi się od św. Tomasza z Akwinu. Jego zdaniem piękno nie ogranicza się do harmonii polegającej na właściwych proporcjach, ale obejmuje także integralność części, a przede wszystkim zgodność z celem, do którego dana rzecz jest przeznaczona, czyli „milczące współdziałanie treści” (materii rzeczy) (szerzej: Eco, 2010, s. 89, za: Fiedor, 2016, s. 111). W tym miejscu warto wskazać jeszcze na zauważony przez Davida Hume’a „subiektywizm piękna”, ujęty w następujący sposób: „Piękno nie jest własnością przedmiotów samych przez się. Istnieje w umyśle, który je ogląda, a każdy umysł dostrzega inne piękno. Niektórzy widzą brzydotę nawet tam, gdzie inni widzą piękno” (Eco, 2010, s. 245). Z punktu widzenia celu artykułu należy zgodzić się z podkreślonym przez Hume’a subiektywizmem piękna, wątpliwe natomiast wydaje się ograniczenie odnoszenia piękna wyłącznie do przedmiotów, a pominięcie na przykład wytworów rozumu (idei, teorii, modeli itp.).

Czwarty, ostatni sposób rozumienia piękna odnosi się do ustalenia relacji między pięknem a wzniosłością. Edmund Burke przeciwstawia klasycznemu apollińskiemu pięknu ideę wzniosłości (Fiedor, 2016, s. 112). Z kolei Fryderyk Schiller określa piękno i wzniosłość mianem dwóch geniuszy, którymi obdarowała nas natura (Fiedor, 2016, s. 112).

W nawiązaniu do rozważań Władysława Tatarkiewicza (1970) nad pięknem J. Wilkin (2016, s. 66) zauważa, iż znakiem współczesności jest przekonanie, „że ogólnej teorii piękna nie da się stworzyć”. Według Tatarkiewicza „dłużej niż przez dwa tysiące lat przeważało w kulturze europejskiej przekonanie, że piękno, czyli – harmonia, miara, ład, doskonała proporcja – jest własnością świata i jedną z wielkich idei ludzkości. [...] Jest możliwe, a nawet najbardziej prawdopodobne, że idea piękna wróci. – Ale dzisiaj jest w upadku” (Tatarkiewicz, 1970, s. 15). Wydaje się, że sąd Tatarkiewicza jest przesadzony i nazbyt pesymistyczny (w warstwie diagnostycznej). Idea piękna żyje, ale należy raczej mówić o ewolucji jej rozumienia aniżeli o upadku.

## 2. CZYM JEST PIĘKNO W NAUCE?

Do udzielenia odpowiedzi na zadane wyżej pytanie może być pomocne – jak się wydaje – przytoczone wcześniej rozróżnienie kategorii piękna apollińskiego i piękna dionizyjskiego wprowadzone przez Nietzschego. Zanim jednak spróbuję na postawione pytanie odpowiedzieć, warto przytoczyć pogląd Józefa Tischnera (2000, s. 72) dotyczący zależności między pięknem a prawdą. Filozof ten pisze: „Pytanie o prawdę to utrapienie filozofa. Utrapieniem poezji jest pytanie o piękno. Nie wolno mieszać ze sobą tych dwóch pytań. U podstaw pomieszenia znajduje się bowiem wątpliwe założenie, że prawda albo sama musi być piękna, albo musi prowadzić do piękna”. Ta wypowiedź zasługuje na dwa komentarze. Po pierwsze można przyjąć, że poezja jest w tym wypadku uosobieniem sztuki w szerokim tego słowa znaczenia. Po drugie to, że prawda i piękno nie implikują się wzajemnie, nie oznacza jednak, że prawda nie może być piękna.

W wypowiedziach wybitnych uczonych na temat piękna w nauce zdaje się dominować apollińskie rozumienie piękna<sup>3</sup>. Najczęściej wiąże się ono z prostotą jakiejś teorii lub z możliwością jej ujęcia w postaci zapisu matematycznego, niekoniecznie prostego. Jako przykład można podać za Wilkinem (2016, s. 67) teorię względności Einsteina, „której przypisuje się – mimo całego jej skomplikowania – walor szczególnego piękna matematycznego”. Przekonanie to bardzo trafnie sformułował Michał Heller (2010, s. 26), pisząc: „Matematyczne morze struktur jest nieskończone. Obcowanie z nimi dostarcza silnych przeżyć estetycznych, jak obcowanie z poezją”. Podobne stanowisko zajął słynny fizyk Werner Heisenberg (laureat Nagrody Nobla), który, wypowiadając się na temat zależności ujętych w teorii atomowej, zauważył, że mimo całej swej matematycznej abstrakcji charakteryzują się one niewiarygodną prostotą, dodając, iż nawet Platon nie uwierzyłby, że są tak piękne (za: Wilkin, 2016, s. 67). Co więcej, prowadzi to Heisenberga do wniosku, że: „Tych zależności nie można wymyślić; musiały one istnieć od stworzenia Świata” (za: Wilkin, 2016, s. 67).

Można podawać kolejne przykłady obrazujące odniesienie apollińskiego pojmowania piękna do nauki. Kwintesencją takiego podejścia jest pogląd Johannesa Keplera, że „matematyka jest archetypem piękna” (Wilkin, 2016, s. 67). Warto też przytoczyć stwierdzenie Subrahmanyana Chandrasekhara (laureata Nagrody Nobla w dziedzinie fizyki), który napisał: „W istocie, wszystko, co usiłowałem powiedzieć, można zwięźle wyrazić w dwóch łacińskich aforyzmach:

*Simplex sigillum veri* – Prostota to znak prawdy.

*Pulchritudo splendor veritatis* – Piękno splendorem prawdy”  
(za: Wilkin, 2016, s. 68).

<sup>3</sup> Podejście to koresponduje z tzw. zasadą ekonomii myślenia (brzytwa Ockhama, *Lex parsimoniae*), zgodnie z którą w wyjaśnianiu, a także w definiowaniu należy dążyć do prostoty („bytów nie należy mnożyć bez konieczności”). Encyklopedia PWN: <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/brzytwa-Ockhama;3881454.html>

Tak rozumiana idea piękna apollińskiego odniesiona do nauki przyświecała także niektórym ekonomistom tworzącym zwłaszcza prace z zakresu teorii równowagi ogólnej czy neoklasycznej teorii wzrostu gospodarczego. Opracowania te co do swych założeń upodabniały się metodologicznie do prac z zakresu nauk ścisłych oraz przyrodniczych, gdzie prym wiodła formuła opisu matematycznego. Jak się jednak okazało, piękno tych teorii nie zawsze szło w parze z realizmem.

Wobec powyższego spróbujmy zatem rozpatrzeć możliwość odniesienia koncepcji piękna dionizyjskiego do prac naukowych. O ile w naukach przyrodniczych dążenie do apollińskiego rozumienia piękna jest dość powszechne, o tyle przedstawiciele nauk społecznych i humanistycznych zdają się poszukiwać piękna raczej w złożoności i różnorodności, a nie prostocie budowanych teorii. Zwraca na to uwagę wybitny antropolog kultury Clifford Geertz, pisząc: „Jak przypuszczam, elegancja wciąż jeszcze króluje jako cecha uznawana ogólnie za ideał; a jednak na polu nauk społecznych bardzo często to właśnie przez odejście od owego ideału pojawiają się prace naprawdę twórcze” (za: Wilkin, 2016, s. 69). Tenże autor napisał także: „Whitehead zaproponował niegdyś naukom przyrodniczym maksymę «Szukajcie prostoty i nie ufajcie jej»; w odniesieniu do nauk społecznych mógłby równie dobrze zaproponować hasło: «Szukajcie złożoności i porządkujcie ją»” (za: Wilkin, 2016, s. 69).

Wydaje się, że zalecenie Geertza można odnieść do całości nauk ekonomicznych w poszukiwaniu swego rodzaju ukierunkowania idei piękna dionizyjskiego w ich stronę. Konkretyzując swoje rozważania na temat piękna ekonomii, Wilkin (2016) uczynił to, wykorzystując głównie dwa aspekty (wymiar) tej dyscypliny: przedmiot ekonomii oraz jej metody badawcze. J. Wilkin pośrednio wskazuje na obecność w ekonomii zarówno elementów piękna apollińskiego, jak i dionizyjskiego. Podejście, jakie zamierzam zastosować w dalszej części artykułu w odniesieniu do całej dziedziny nauk ekonomicznych, wykorzystuje to ujęcie, jednocześnie uwzględniając okoliczności wynikające z koncepcji piękna dionizyjskiego – a więc swego rodzaju dwoistość, dualizm piękna, prowadzące do nadania mu bardziej realistycznego obrazu i zbliżenia do rzeczywistości gospodarczej. Idea piękna apollińskiego odniesiona do nauki może bowiem być ryzykowna z punktu widzenia realizmu poznawczego – niekiedy obraz rzeczywistości tworzony w procesie modelowania bywa jednak nadmiernie oddalony od świata realnego.

Z perspektywy prowadzonych tutaj rozważań warto jeszcze nawiązać do stwierdzenia Fiedora (2016, s. 121), który, pisząc o pogłębianiu prawdy naukowej w naukach społecznych, zauważa: „Ta prawda jakże często, a być może że zawsze, jest przy tym konglomeratem (w różnych proporcjach) zarówno klasycznego piękna apollińskiego – harmonii, proporcji i miary – jak i piękna dionizyjskiego: często bolesnego i antytetycznego wobec «czystego rozumu»”. W dziedzinie nauk ekonomicznych proporcje typów piękna pojawiające się w ramach poszczególnych dyscyplin różnią się, niemniej każda z odmian piękna jest w nich obecna, co postaram się wykazać w dalszej części artykułu.

### 3. PIĘKNO NAUK EKONOMICZNYCH W UJĘCIU KLASYCZNYM – ASPEKT PRZEDMIOTU BADANIA<sup>4</sup>

W momencie przygotowania pierwotnej wersji tego artykułu nauki ekonomiczne stanowiły odrębną dziedzinę wiedzy<sup>5</sup>. Dziedzina nauk ekonomicznych należała do obszaru nauk społecznych (obok dziedziny nauk społecznych i dziedziny nauk prawnych). W dziedzinie nauk ekonomicznych zostały wyróżnione cztery dyscypliny: ekonomia, finanse, nauki o zarządzaniu i towaroznawstwo. Warto zatem się zastanowić nad tym, czy istniało jakieś wspólne pole badawcze, podstawowy problem badawczy łączący te dyscypliny.

Można tutaj wyjść od spostrzeżenia, że zazwyczaj przedstawiciele poszczególnych dyscyplin, subdyscyplin, specjalności, koncepcji, modeli, nurtów, szkół, teorii i paradygmatów badawczych skupiają uwagę na tym, czym ich pola zainteresowań się wyróżniają, pod jakimi względami są specyficzne, na czym polegają ich osobliwości. Dużo mniej uwagi poświęca się kształtowaniu świadomości tego, co jest wspólne dla nauk ekonomicznych, co je wyróżnia spośród innych nauk.

Prawdopodobnie większość naukowców uprawiających nauki ekonomiczne zgodzi się z opinią, że podstawowym problemem badawczym w tych naukach jest efektywność wykorzystania rzadkich zasobów w powiązaniu z indywidualnymi i społecznymi skutkami działalności gospodarczej. Zasadne jest jednak pytanie, w jaki sposób wątek ten jest obecny w badaniach prowadzonych w ramach czterech wymienionych dyscyplin.

Zgodnie z definicją Lionela Robbinsa (1933), przedmiotem zainteresowania ekonomii jako dyscypliny naukowej jest „ludzkie zachowanie jako związek między danymi celami a ograniczonymi środkami o alternatywnych zastosowaniach”. Środki są równoznaczne z szeroko rozumianymi zasobami. Ekonomia zajmuje się efektywnością rynków w alokacji i koordynacji zastosowań zasobów na różnych poziomach systemu gospodarczego. Najczęściej przyjmuje się, że system ten ma budowę hierarchiczną, tzn. możliwe i uzasadnione jest wydzielanie w nim podsystemów niższego stopnia – w systemie gospodarki globalnej można wyróżniać podsystemy – gospodarki narodowe, w podsystemie gospodarki narodowej można wydzielać podsystemy – branże i sektory, w podsystemie branży można wyróżniać podsystemy – przedsiębiorstwa itd. W związku z tym analizy prowadzone w ekonomii mogą dotyczyć poziomu globalnego, poziomu makro, poziomu mezo, poziomu mikro i poziomu mikro-mikro (por. Gorynia, Kowalski, 2013).

Przechodząc do nauk o zarządzaniu, należy przytoczyć opinię Ricky’ego W. Griffina (1999, s. 6), który uważa, że termin „zarządzanie” można zdefiniować z punktu widzenia tzw. perspektywy zasobowej. Zgodnie z nią, każda organiza-

<sup>4</sup> W przygotowaniu tej części wykorzystano fragmenty opracowania M. Goryni (2018).

<sup>5</sup> Zmiana klasyfikacji dyscyplin, dokonana w 2018 r., nie wnosi z rozważanego tutaj punktu widzenia istotnych zmian – dwie „nowe” dyscypliny powstały bowiem w zasadzie z połączenia czterech „starych” dyscyplin. W związku z tym prowadzone rozumowanie odnosi się do czterech „starych” dyscyplin.

cja wykorzystuje zasoby pozyskiwane z otoczenia. Są to ograniczone zasoby: ludzkie, finansowe, materialne i informacyjne. Zarządzanie polega na takim dobieraniu i koordynowaniu wykorzystania rzadkich zasobów, aby możliwe było osiągnięcie celów organizacji. Innymi słowy, zarządzanie zajmuje się alokacją i koordynacją wykorzystania zasobów wewnątrz firmy (organizacji). Warto zaznaczyć, że nauki o zarządzaniu odnoszą się co do zasady do obiektów poziomu mikro.

W dyscyplinie „finanse” wątek rzadkich zasobów jest również szeroko obecny. Zasobami są w tym przypadku środki finansowe, które są przedmiotem inwestowania z myślą o osiągnięciu zysków. Można też ująć to w taki sposób, że będące dobrem rzadkim (ograniczonym) zasoby finansowe alokowane są pomiędzy różne możliwości inwestowania, które mają przynosić korzyści właścicielowi środków. Termin „efektywność” sprowadza się tutaj do umiejętności pomnażania posiadanych aktywów. Należy mieć na uwadze to, że dyscyplina „finanse” obejmuje cztery grupy jednostek: finanse publiczne, finanse przedsiębiorstw, finanse rynków i instytucji finansowych oraz finanse prywatne (Flejterski, 2007, s. 72).

Czwarta dyscyplina nauk ekonomicznych, czyli towaroznawstwo, mimo swej specyfiki posiada jednak także silne akcenty efektywnościowe, stanowiące jednoznaczny przesłankę zakwalifikowania jej do nauk o efektywności, czyli nauk ekonomicznych. W uchwale Prezydium Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów z dnia 29 maja 2007 roku przyjmującej dokument zatytułowany „Zakres merytoryczny dyscypliny naukowej «towaroznawstwo» w ramach dziedziny «nauki ekonomiczne»” zapisano, że towaroznawstwo jest nauką interdyscyplinarną, łączącą elementy nauk ekonomicznych, przyrodniczo-technicznych i społecznych (CK, 2007). W towaroznawstwie zwraca się szczególną uwagę na kształtowanie i analizę jakości wyrobów, opierając się na badaniach oczekiwań klientów zewnętrznych i wewnętrznych oraz na wyrażaniu tych oczekiwań poprzez zdefiniowanie parametrów jakościowych i technologicznych.

Podniesione wyżej cechy towaroznawstwa można, jak się wydaje, sprowadzić do stwierdzenia, że – zajmując się jakością wszelkich komercyjnych wytworów ludzkiej działalności – dyscyplina ta jest zorientowana na efektywność. Badanie jakości oraz formułowanie dyrektyw zapewniających jej przestrzeganie można uznać za odmianę działań proefektywnościowych. W tym sensie towaroznawstwo jest istotnym uzupełnieniem zainteresowań badawczych pozostałych dyscyplin nauk ekonomicznych, zwraca bowiem szczególną uwagę na przyrodniczo-techniczne podstawy efektywności. Jeszcze inaczej rzecz ujmując, towaroznawstwo jest swego rodzaju pomostem przerzuconym pomiędzy dyscyplinami zajmującymi się twardymi, przyrodniczo-technicznymi aspektami jakości i efektywności a ekonomicznymi, finansowymi i menedżerskimi wymiarami prowadzenia działalności gospodarczej. Dzięki towaroznawstwu ocena i kształtowanie efektywności stają się wielowymiarowe, bardziej kompleksowe i pełniejsze.

Wypada także zaznaczyć, że obserwując rozwój nauk ekonomicznych jako dziedziny, dość łatwo zauważa się częściowe nachodzenie na siebie zakresów



poszczególnych dyscyplin (Gorynia, Jankowska, Owczarzak, 2005; Rudolf, 2016; Klincewicz, 2016). Z jednej strony może to świadczyć o tendencji do integracji dyscyplin w ramach dziedziny, a z drugiej może być interpretowane jako osłabienie uzasadnienia dla istnienia aż czterech dyscyplin w dziedzinie nauk ekonomicznych. Wydaje się jednak, że częściowe nachodzenie na siebie zakresów poszczególnych dyscyplin jest czymś naturalnym, spotykanym często także w innych obszarach i dziedzinach nauki. Jest to także zazwyczaj jedna z przesłanek do podejmowania badań interdyscyplinarnych.

Wskazany wyżej wspólny rdzeń nauk ekonomicznych nie oznacza wcale, że wykluczona jest w ich ramach różnorodność i możliwość występowania wielu paradygmatów (wieloparadygmatowość). Różnorodność zainteresowań badawczych w dziedzinie nauk ekonomicznych wiąże się przede wszystkim z rozległością problematyki badawczej w ramach czterech dyscyplin. W tym miejscu można nieco uwagi poświęcić wyróżnikom poszczególnych dyscyplin, a nawet subdyscyplin.

Ekonomia jako dyscyplina wyróżnia się tym, że z punktu widzenia ontologii w zasadzie zajmuje się wszystkimi możliwymi poziomami bytu, co znajduje odbicie w takich jej tradycyjnych składnikach jak mikroekonomia i makroekonomia. Do tego dochodzą nowsze komponenty, takie jak: ekonomia globalna i regionalna (na poziomie ponadpaństwowym), mezoekonomia oraz ekonomia mikro-mikro (Gorynia, Kowalski, 2013). W tym artykule ze względu na jego ograniczoną objętość nie da się w pełni udokumentować różnorodności wszystkich poziomów analizy w ekonomii. Tytułem ilustracji można zauważyć, że jeśli chodzi o fragment mikroekonomii skupiający uwagę na firmie, daje się wyróżnić następujące ekonomiczne teorie: neoklasyczną teorię przedsiębiorstwa, menedżerskie teorie firmy, behawioralną teorię firmy, teorię agencji, teorię praw własności, teorię kosztów transakcyjnych, ewolucyjną teorię firmy, teorię produkcji zespołowej oraz teorię zarządzania strategicznego (por. Gorynia, 1998; Koenig, 1993; Noga, 2009).

Z kolei w odniesieniu do współczesnej makroekonomii liczba propozycji klasyfikacyjnych dotyczących jej części składowych jest olbrzymia, ale w uproszczeniu można wymienić dwie główne: ekonomię głównego nurtu (*mainstream*) oraz nurt ekonomii heterodoksyjnej. Do ekonomii głównego nurtu zalicza się zazwyczaj następujące składniki: szkołę neoklasyczną (czasami nową ekonomię klasyczną, choć nie są to identyczne składniki), monetaryzm, teorię racjonalnych oczekiwań, teorię realnego cyklu koniunkturalnego oraz keynesizm (por. Kundera, 2004; Niekpielow, 2016, s. 39; Bałtowski, 2016; Giza, 2016; Bochenek, 2017). Aleksander Niekpielow (2016) do ekonomii głównego nurtu zalicza także ekonomię branży (*industrial economics*), ekonomię pracy (*labour economics*), ekonomię międzynarodową (*international economics*) oraz ekonomię informacyjną (*informational economics*). Ten sam autor w nurcie heterodoksyjnym wymienia nową ekonomię instytucjonalną (*new institutional economics*), ekonomię rozwoju (*development economics*), ekonomię ewolucyjną (*evolutionary economics*), ekonomię ekologiczną (*ecological economics*) oraz ekonomię fizyczną

(*physical economics*). Do najważniejszych szkół nurtu heterodoksyjnego należy także zaliczyć ekonomię behawioralną (Daniel Kahneman, Amos Tversky, Richard Thaler) oraz ekonomię eksperymentalną (Vernon Smith, Kevin McCabe). Inni autorzy do ekonomii heterodoksyjnej zaliczają także szkołę historyczną, szkołę neoaustriacką oraz teorię wyboru publicznego (Kundera, 2004). Bardzo interesującą analizę zależności pomiędzy ekonomią ortodoksyjną, nieortodoksyjną i heterodoksyjną prowadzi László Csaba (2016; 2017). Wśród mniej znanych, bardziej niszowych kierunków badań we współczesnej ekonomii Andrzej Wojtyna (2017) wymienia: ekonomię narracyjną (Robert Shiller), ekonomię tożsamości (George Akerlof i Rachel Kranton) oraz ekonomię manipulacji i oszustwa (George Akerlof i Robert Shiller).

Odnosząc kryterium poziomu analizy do nauk o zarządzaniu, należy podkreślić, że dyscyplina ta skupia się na poziomie mikro (firmy, organizacje, ludzie, grupy itp.). W obrębie nauk o zarządzaniu występują następujące teorie: nurt klasyczny (klasyczna teoria organizacji), prakseologiczna teoria organizacji, kierunek empiryczny, ujęcie systemowe, organizacja jako maszyna cybernetyczna, psychologia organizacji, socjologiczna teoria organizacji, koncepcja gry organizacyjnej, ujęcie sytuacyjne – *contingency approach*, organizacja jako teatr – perspektywa dramaturgiczna, organizacja ucząca się, zarządzanie strategiczne, zwinne zarządzanie, koncepcja zdrowia organizacji, koncepcja pozytywnego potencjału organizacji (por. Koźmiński, 1983, 1987; Gorynia, 1999a, 1999b, 2000; Krzakiewicz, Cyfert, 2013; Klincewicz, 2016).

Cechą dyscypliny „finanse” jest, podobnie jak w przypadku ekonomii, pokrywanie polem prowadzonych analiz wszystkich poziomów ontologicznych działalności gospodarczej, ze zwróceniem szczególnej uwagi na aspekty finansowe. Podstawowe, wyjściowe znaczenie mają cztery paradygmaty charakterystyczne dla filozofii nauk społecznych: funkcjonalistyczny, interpretatywistyczny (interpretacyjny), radykalny humanistyczny i radykalny strukturalistyczny (Ardalan, 2008). Na każdym poziomie analiz prowadzonych w dyscyplinie finanse mamy *de facto* do czynienia ze współlistnieniem wielu paradygmatów bardziej szczegółowych niż wymienione przez przywołanego autora. Jeśli zostanie obniżony poziom abstrakcji, to pojawia się przeciwstawienie paradygmatu neoklasycznego finansom behawioralnym (Szyszka, 2009, s. 15–43). Z kolei gdyby zawęzić obszar refleksji do finansów przedsiębiorstw, wówczas podkreślenia wymagałoby dość silne powiązanie tej subdyscypliny z teorią firmy. Inaczej rzecz ujmując, paradygmaty „teorii finansów przedsiębiorstw” w dużym stopniu nawiązują do paradygmatów teorii firmy (Bolton, Scharfstein, 1998; Zingales, 2000; Baker, Gibbons, Murphy, 2000). W tym kontekście można, jak się wydaje, także mówić o paradygmacie nawiązującym do podejścia instytucjonalnego w ekonomii.

Z rozpatrywanego punktu widzenia dyscyplina towaroznawstwo (nauki o jakości) w pewnym zakresie jest podobna do nauk o zarządzaniu. O ile nauki o zarządzaniu zajmują się poziomem mikro odnoszonym do organizacji, o tyle przedmiot zainteresowania towaroznawstwa stanowią konkretne wyroby i usługi ze skupieniem uwagi na aspektach jakościowych, rozpatrywanych z punktu

widzenia efektywności. Można zatem zasadnie mówić o mikroekonomicznej orientacji towaroznawstwa jako dyscypliny. Przedmiot zainteresowań towaroznawstwa dobrze opisuje model tzw. simpleksu, zgodnie z którym podstawowe cechy produktów (towarów) są określane przez pojęcie jakości produktu (wyróbów lub usług), który to termin jest swoistym towaroznawczym indykatorem. Indykator taki powstaje przez wzajemne sprzężenie zespołu trzech podstawowych parametrów: parametrów ekonomicznych (analiza kosztów we wszystkich fazach cyklu życia produktu); parametrów przyrodniczych (projektowo-technologicznych) oraz parametrów heurystycznych (aspektów społecznych oraz wybranych zagadnień zarządzania produktem w aspekcie zrównoważonego rozwoju). Łącznie parametry te mają decydujący wpływ na poziom zadowolenia klienta. Prostą konsekwencją wynikającą z przytoczonej definicji jest uznanie, że w dyscyplinie „towaroznawstwo” są uzasadnione badania we wszystkich obszarach składających się na „towaroznawczy simpleks”, tzn. zarówno w obszarze nauk przyrodniczo-technologicznych, jak i w obszarze nauk ekonomicznych oraz innych, składających się na pojęcie heurystyki (np. zarządzania normatywnego i marketingu produktu).

Przedstawione uwagi i ich rozwinięcia w przywołanej literaturze pozwalają na sformułowanie spostrzeżenia, że poszczególne dyscypliny nauk ekonomicznych mają cechę, którą można by określić jako wieloparadygmatowość. Jeśli przyjąć, że zgodnie z definicją paradygmat może być rozumiany jako zestaw najważniejszych problemów teoretycznych wiążących się z jakimś badanym zagadnieniem, to łatwo jest skonstatować, że w zasadzie w odniesieniu do wszystkich zagadnień badawczych nauk ekonomicznych mamy do czynienia z sytuacją równoległego funkcjonowania wielu paradygmatów, modeli, teorii, nurtów, koncepcji itp. Można zatem mówić o występowaniu swoistego rynku podejść do badanych zagadnień. Niekiedy używa się nawet określenia „dżungla teorii”, tak jak w odniesieniu do teorii zarządzania uczynił Harold Koontz (1961). W przypadku dyscypliny „ekonomia” uwagę na tę okoliczność zwrócił Dani Rodrik (2015), który – parafrazując Koontza – pisze o czymś, co można by nazwać dżunglą modeli używanych w ekonomii. Rodrik (2015) zwraca uwagę na ich dualizm. Z jednej strony modeli jest wiele, gdyż odnoszą się do różnych komponentów gospodarki, która jest złożona. Z drugiej strony ekonomiści nie ustają w poszukiwaniu jednego, całościowego modelu służącego do opisu całej gospodarki. Mamy zatem dylemat, czy ekonomia powinna się opierać na wielu kontekstowo, sytuacyjnie dopasowanych cząstkowych modelach, czy też zmierzać do budowy jednej ogólnej teorii. Ta druga droga, zdaniem Rodrika, nie jest słuszna. Podobne konstatacje podkreślające wieloparadygmatowość dyscyplin można odnieść także do finansów i towaroznawstwa.

Zasygnalizowany rynek paradygmatów charakterystycznych dla poszczególnych dyscyplin podlega swoistej ewolucji. Jedne podejścia dają społecznie użyteczne wyniki i przyjmują się na dłużej, rozwijają się, ewoluują, inne zaś stosowane są coraz rzadziej, popadają w zapomnienie i przepadają. Zostają te, które dają przydatne rezultaty. Funkcjonujące paradygmaty potwierdzają zatem (lub

nie) swoją przydatność i płodność przy budowaniu modeli czy systemów twierdzeń teoretycznych (Sztompka, 1985). Taka ocena przydatności możliwa jest jednak *ex post*, czasami z dużym czasowym przesunięciem.

W podsumowaniu tej części artykułu należy podkreślić, że rozpatrując piękno nauk ekonomicznych z punktu widzenia apollińskiego odniesionego do przedmiotu badania na wyekspozowanie zasługuje to, że cechą wspólną tych nauk jako całości jest podporządkowanie badań teoretycznych i praktycznych zagadnieniu efektywności. Przejawem piękna nauk ekonomicznych jest więc dążenie do uporządkowania wiedzy odnoszącej się do zachowań ludzkich w szeroko rozumianej sferze gospodarowania czyli do zbudowania teorii opisującej i wyjaśniającej te zachowania.

#### 4. PIĘKNO NAUK EKONOMICZNYCH W UJĘCIU TRADYCYJNYM – ASPEKT METODY<sup>6</sup>

Gdy rozpatrujemy piękno nauk ekonomicznych przez pryzmat metody badawczej, mamy na myśli przede wszystkim ich fundamenty filozoficzne i metodologiczne oraz etyczne. W przypadku nauk ekonomicznych, scharakteryzowanych powyżej, trudno byłoby mówić o obowiązywaniu jednej szkoły czy podejścia do kwestii fundamentów filozoficznych i metodologicznych prowadzonych badań. Należy raczej zidentyfikować i rozważyć spektrum wchodzących w rachubę możliwości oraz kontekst i częstość ich wykorzystania, co z kolei może pozwolić przynajmniej na pośrednie wnioskowanie o efektywności tychże szkół czy ujęć.

Ogólnie można zauważyć, że refleksja na temat podstaw filozoficznych i metodologicznych prowadzenia badań ekonomicznych nie jest ich najmocniejszą stroną, a jednocześnie mniej więcej od początku tego wieku, również w Polsce, daje się zaobserwować wzrost zainteresowania tą problematyką. Przejawem takiej prawidłowości było chociażby wydanie kilku książek ogniskujących uwagę na tych zagadnieniach (np. Hardt, 2013; Gorazda, Hardt, Kwarciniński, 2016), a także poświęcenie kwestiom metodologicznym całego zeszytu „Economics and Business Review” (Galbács, 2017a, s. 3–6; 2017b, s. 112–134).

W badaniach ekonomicznych, podobnie zresztą jak w innych badaniach naukowych, są przyjmowane określone założenia filozoficzne. Spośród nich trzy wydają się najważniejsze: realność zewnętrznego świata, wielowarstwowa struktura rzeczywistości oraz poznawalność świata (Bunge, 1967, s. 291). Często badacze przyjmują je nie do końca świadomie, nie eksponując tychże założeń, korzystają z nich *implicite*. Zasadniczo można się zgodzić z poglądem Łukasza Hardta (2013, s. 14–15), że sukcesy współczesnej nauki, w tym także nauk ekonomicznych, są w pewnym sensie konsekwencją przyjmowania przez naukowców stanowiska określanego jako realizm filozoficzny. Stanowisko to jest uzna-

<sup>6</sup> W przygotowaniu tej części wykorzystano fragmenty opracowania M. Goryni (2018).

wane za dominujące w jednej z najbardziej podstawowych kwestii filozoficznych, którą jest postrzeganie relacji między badaczem a światem badanym. Związki pomiędzy tym stanowiskiem a innymi możliwymi podejściami najlepiej oddaje następujący cytat: „Większość ekonomistów *implicite* (a filozofów ekonomii, tak jak Mäki, *explicite*) za filozoficzny fundament ekonomii jako nauki uznaje szeroko rozumiany realizm, zarazem podzielając przekonanie, że alternatywę dla niego stanowi w najlepszym razie instrumentalizm (dość specyficznie zresztą interpretowany), w najgorszym zaś «pusty» formalizm (określany zazwyczaj mianem «*blackboard economics*»). Z tej perspektywy uderzające jest również to, że – szczególnie na tle sporów toczonych w obszarze ogólnej filozofii – filozofię ekonomii wyraźnie wyróżnia nie tylko prymat tego jednego nurtu, ale też właściwie całkowity brak niektórych, możliwych do zajęcia (a w tejże ogólnej filozofii wręcz wiodących) stanowisk” (Scheuer, 2016, s. 69–70). Konsekwencje względnie zgodnego optowania przedstawicieli nauk ekonomicznych za realizmem filozoficznym odnoszą się także do kwestii etycznych, których przejawem jest pogląd, że aktywność naukowa jest dobra, pożyteczna i wartościowa (por. Hardt, 2013, s. 15).

Drugą ważną okolicznością jest uznanie przez ekonomistów postulatów biologów na temat hierarchicznej budowy wszechświata (Bertalanffy, 1968; Hammond, 2003). Przyjęcie tej perspektywy skutkuje wśród przedstawicieli nauk ekonomicznych względną zgodą co do tego, że świat badany przez nauki ekonomiczne jest wielopoziomowy. Przedmiotem zainteresowania nauk ekonomicznych są zatem rozmaite jednostki analizy, należące do różnych poziomów ontologicznych (Gorynia, 1993). Wcześniej sygnalizowano jednak, że nie wszystkie dyscypliny nauk ekonomicznych podejmują badania na wszystkich możliwych poziomach analizy.

Przedstawiciele nauk ekonomicznych dość rzadko zastanawiają się także nad przyjmowanymi w badaniach założeniami dotyczącymi relacji pomiędzy częścią a całością, która również należy do zasadniczych rozstrzygnięć filozoficznych w prowadzeniu badań naukowych. Dylemat ten dotyczy wyboru jednego z trzech możliwych stanowisk: redukcjonizmu, holizmu lub systemizmu (Bunge, 1979; Sztompka, 1985). Wśród przedstawicieli nauk społecznych najczęściej za efektywne z naukowego punktu widzenia uważane jest stanowisko systemizmu – zarówno w wymiarze ontologicznym, jak i metodologicznym.

Kolejnym ważnym aspektem prowadzenia badań w dziedzinie nauk ekonomicznych jest sposób formułowania prawidłowości pretendujących do miana praw nauki lub twierdzeń naukowych. Pod tym względem nauki ekonomiczne są dość silnie zróżnicowane w przekroju poszczególnych dyscyplin, choć jednocześnie są zauważalne pewne podobieństwa. W ramach nauk ekonomicznych mamy zatem do czynienia zarówno z występowaniem podejścia idiograficznego, jak i nomotetycznego. Wydaje się, że sytuację w tym zakresie najlepiej oddają zapisy dokumentów Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów (CK, 2007; 2010). Warto przy tym zwrócić uwagę na częściową odmienną metod stosowanych w dyscyplinie towaroznawstwo – w szerszym zakresie są tam wykorzystywane

metody właściwe naukom eksperymentalnym i przyrodniczym (chemii, fizyce, biologii itp.), a w odniesieniu do oceny poziomu jakości towarów są używane do tego celu własne metody badawcze, między innymi sensoryczne i eksploatacyjno-użytkowe. Ciągłe doskonalenie tych metod jest oparte na instrumentach statystycznych i standardach jakości (por. CK, 2007).

Zróżnicowanie metodologiczne i metodyczne nauk ekonomicznych jest, jak się wydaje, ich silną stroną. Świadczy ono niejednokrotnie o uwzględnieniu postulatu interdyscyplinarności w podejściu do badanych problemów, a umiejętność posługiwania się różnymi metodami w celu rozwiązania złożonych zagadnień o charakterze zarówno poznawczo-teoretycznym, jak i praktyczno-aplikacyjnym należy uznać za zaletę (por. Fiedor, 2013).

Z metodami stosowanymi w naukach ekonomicznych koresponduje język tych nauk. W tym zakresie można zauważyć współlistnienie dwóch tendencji. Pierwsza kładzie nacisk na wspólnotę i konwergencję przynajmniej części języków używanych przez poszczególne dyscypliny. Można ją określić jako tendencję dośrodkową, zmierzającą do zbieżności języków dyscyplin. Druga tendencja, odśrodkowa, przejawia się w rosnącym poziomie hermetyczności języków poszczególnych dyscyplin, szkół, nurtów, paradygmatów itp. Ewolucji nauk ekonomicznych towarzyszy ścieranie się tych dwóch tendencji, przy czym ich wypadkowa pozostaje – jak się wydaje – na w miarę stałym poziomie zależności. Innymi słowy, nie jest zauważalna wyraźna dominacja którejs z zasygnalizowanych tendencji. Osobną wartą zauważenia w tym miejscu kwestią jest rola języka matematyki związana ze stosowaniem metod ilościowych. Także tutaj racjonalnym wyjściem jest podejście kompromisowe zakładające raczej komplementarność języka matematycznego i języka opisowego (literackiego), a nie ich wzajemne wykluczanie się (Landais, 2017; Rodrik, 2015).

Język używany przez przedstawicieli nauk ekonomicznych może także być rozpatrywany z punktu widzenia piękna. W moim przekonaniu swoistego piękna nie można odmówić na przykład niektórym określeniom używanym w badaniach, takich jak: dylemat więźnia, paradoks hazardzisty, malejąca krańcowa zmiana użyteczności, błąd faworyta i kandydata o małej szansie, pułapka względności, efekt wabika, efekt mniej znaczy więcej, organizacja jako teatr itp.

W konkluzji tej części artykułu należy zwrócić uwagę na zróżnicowanie metodologiczne nauk ekonomicznych. Zazwyczaj za przejaw piękna apollińskiego w dziedzinie metody uznaje się wykorzystanie metod matematycznych. Zakres ich stosowania w poszczególnych dyscyplinach i subdyscyplinach nauk ekonomicznych jest silnie zróżnicowany.

## 5. ALTERNATYWNE ROZUMIENIE PIĘKNA NAUK EKONOMICZNYCH

Pozostając pod wpływem wcześniej zarysowanego rozróżnienia pojęcia piękna apollińskiego i dionizyjskiego, niżej proponuję autorskie rozumienie piękna nauk

ekonomicznych z szerszym wyeksponowaniem tych elementów, które w sensie symbolicznym można zaliczyć do idei piękna dionizyjskiego. Przedłożona operacjonalizacja piękna ma charakter po części eksperymentalny i w związku z tym należy sobie zdawać sprawę z jej potencjalnych słabości oraz z tego, że może budzić kontrowersje. W proponowanym tutaj ujęciu piękno może być traktowane jako uosobienie, ekwiwalent, synonim tego co pozytywne. Piękna strona czegoś to to, co pozytywne. Tym, co negatywne, jest wyłom w pięknie, podważenie, odstępstwo od piękna albo wręcz jego zaprzeczenie. Piękno nie jest więc kategorią absolutną; jest kategorią relatywną, obiekty zaś, którym przypisywany jest atrybut piękna, są zazwyczaj piękne pod pewnymi względami, a pod innymi są pozbawione tej cechy. Mamy tutaj zatem do czynienia ze swego rodzaju dwoistością rozumienia piękna czy wręcz z dostrzeganiem antynomii pomiędzy pięknem a niepięknem, czyli brzydotą<sup>7</sup>.

Można się więc pokusić o przeprowadzenie swego rodzaju analizy mocnych i słabych stron nauk ekonomicznych. Powinna ona pokazać, jakie są i na czym polegają silne strony tych nauk, oraz zidentyfikować i opisać słabości, które są ich udziałem. Zaprezentowana analiza ma charakter autorski i subiektywny; jest nie tyle zamknięciem, podsumowaniem dyskusji na ten temat, ile zachętą do permanentnej debaty nad doskonaleniem nauk ekonomicznych.

Lista „grzechów” nauk ekonomicznych jest długa. Zarzuty w różnym stopniu odnoszą się do poszczególnych dyscyplin. Poniższa próba uśrednienia i uogólnienia daleka jest więc zapewne od doskonałości. Wśród głównych głosów krytyki w stosunku do nauk ekonomicznych na czoło wysuwa się zarzut o nierealistyczność przyjmowanych założeń, w tym przyjmowanie stereotypu *homo oeconomicus* i założenia o dążeniu ludzi do maksymalizacji użyteczności oraz założenia o maksymalizacji zysków przez przedsiębiorstwa. Odpowiedź nauk ekonomicznych na zasygnalizowaną krytykę jest dwojaka. Po pierwsze w części nauk ekonomicznych, zaliczanej do tzw. ekonomii głównego nurtu, pojawiły się w odpowiedzi na tę krytykę koncepcje uwzględniające dezyderaty krytyków, czego przykładem może być odejście w niektórych modelach od hipotezy doskonałej racjonalności na rzecz zasady ograniczonej racjonalności. Po drugie ważne jest także wskazanie na to, że w ramach różnorodności nauk ekonomicznych pojawiają się liczne koncepcje alternatywne w stosunku do tych, które są krytykowane; są one szeroko dyskutowane i rozwijane. W tym sensie są one poddawane swoistemu testowi przydatności do wyjaśniania i predykcji zjawisk i procesów ekonomicznych. W moim odczuciu dwa wymienione założenia są wprawdzie niedoskonałymi, ale chyba jednak najlepszymi znanymi, wchodzącymi w rachubę podstawami wyjaśniającymi mechanizmy gospodarczych zachowań ludzi. Wydaje się, że w tej partii ekonomia ortodoksyjna (bo głównie jej dotyczą omawiane zarzuty) jest wysoce realistyczna – bierze jako dane zachowania człowieka podporządkowane tym wartościom,

---

<sup>7</sup> Warto w tym miejscu zaznaczyć, że U. Eco historii piękna poświęcił traktat liczący 437 stron (Eco, 2007). Historia brzydoty została przez tego autora opracowana na 452 stronach (tamże).

wywodząc je z jego (egoistycznej) natury, mimo wielu odstępstw od tego stereotypu w realnym życiu gospodarczym. Wielu ekonomistów (i nie tylko) nie szczędziło trudu na krytykowanie tego podejścia, mimo to jednak nie zdołano zaproponować alternatywnych koncepcji użytecznych do ogólnego, teoretycznego wyjaśnienia zachowań człowieka w sferze gospodarki. Warto podkreślić, że ekonomiści głównego nurtu nie twierdzą, że ludzie są doskonale racjonalni. Niemniej przyjmują to założenie jako dobre przybliżenie, które pozwala na budowanie modeli.

Nauki ekonomiczne – a ściślej rzecz ujmując, niektóre ich części składowe – są także przedmiotem krytyki za nadmierną aksjomatyzację i oderwanie od życia, co z kolei implikuje możliwość posługiwania się zaawansowanym instrumentarium ilościowym. Zarzut ten koresponduje z poprzednim i dotyczy tych fragmentów nauk ekonomicznych, które dążą do odkrywania harmonii porządku gospodarczego wzorem nauk przyrodniczych poszukujących harmonii porządku panującego w przyrodzie i kosmosie czy wzorem nauk technicznych zmierzających do wykrycia tejże harmonii w doskonałości układów, systemów czy nawet określonych maszyn i urządzeń zbudowanych przez człowieka (por. Fiedor 2016, s. 118). Dążeniu do elegancji opisu matematycznego towarzyszy nierzadko brak realizmu polegający na przyjmowaniu oderwanych od rzeczywistości założeń. W efekcie powstają koncepcje tyleż piękne z formalnego punktu widzenia, co nieprzystające do rzeczywistości i oferujące z tego powodu ograniczone możliwości predykcyjne.

Pod adresem dyscypliny ekonomia bywa formułowany zarzut imperializmu, a w szczególności do jej tzw. twardego rdzenia, zaksjomatyzowanego i zmatematyzowanego, pozwalającego na ścisłe rozumowanie. Sformalizowanie ekonomii dodało jej znaczenia i powagi, co doprowadziło niektórych do sformułowania uwagi o imperializmie ekonomicznym (Brzeziński, Gorynia, Hockuba, 2008). Niektórzy autorzy uznali, że doszło do zdominowania przez ekonomię obszaru badawczego nauk społecznych (Fine, 2000; Murak, 2014). Może się to przejawiać dwojako: po pierwsze ekonomia jest dość powszechnie traktowana jako dyscyplina najbardziej „naukowa” spośród nauk społecznych, tj. precyzyjna, rygorystyczna, sformalizowana i wiarygodna – jest to określane jako imperializm w sensie wyższości. Po drugie domena dociekań tej dyscypliny stale się powiększa, wkraczając w sferę moralności, polityki, życia rodzinnego i licznych innych typów zachowania jednostek tradycyjnie będących poza obszarem dociekań ekonomicznych – oznacza to imperializm w sensie inwazyjności.

W kontekście trzech wymienionych zarzutów stawianych naukom ekonomicznym warto jednak przytoczyć pogląd laureata Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii Gary’ego Beckera (1990, 1993), iż podejście ekonomiczne nie oznacza, że egoizm i korzyści materialne są jedynymi motywami zachowań ludzkich. Podejście ekonomiczne jest metodą analizy, a nie założeniem dotyczącym jakichś szczególnych motywacji. Ludzkie zachowanie jest uwarunkowane przez szerszy zestaw wartości i preferencji. Analiza ekonomiczna zakłada, że jednostki maksymalizują dobrobyt tak, jak go rozumieją, niezależnie od tego czy są egoistyczne, altru-



istyczne, lojalne, złośliwe, czy masochistyczne. Wydaje się, że krytycy nauk ekonomicznych często zapominają o wyłożonych przez Beckera zasadach podejścia ekonomicznego.

Osobnym nurtem krytyki nauk ekonomicznych są ich ograniczone możliwości predycyjne, zwłaszcza w zestawieniu z teoriami i modelami występującymi na przykład w naukach przyrodniczych. O ile niektóre teorie ekonomiczne (na przykład prace związane z nurtem równowagi oraz prace z zakresu teorii wzrostu) dorównują pod względem elegancji opisu i stopnia zaawansowania instrumentarium matematycznego pracom fizyków, astronomów, biologów itp., o tyle często podkreśla się, że zdolności nauk ekonomicznych do przewidywania rzeczywistości są zdecydowanie mniej zaawansowane, co ma wskazywać na ich istotną słabość. Zarzut ten nie jest odnoszony li tylko do ekonomii czy makroekonomii; stosunkowo małe możliwości przewidywania przyszłych zdarzeń przypisywane są także mikroekonomii, finansom, naukom o zarządzaniu, a nawet towaroznawstwu. Na czele tej krytyki znajduje się zwłaszcza zarzut, że nauki ekonomiczne nie potrafią przewidywać kryzysów i w konsekwencji im zapobiegać. Odnosi to się nie tylko to światowego kryzysu gospodarczego zapoczątkowanego w 2008 r., ale także do problemów w funkcjonowaniu przedsiębiorstw, związanych z trudnościami finansowymi, niewypłacalnością, chybionymi kampaniami marketingowymi, nierzadko skutkującymi upadłościami. Z jednej strony standardowe wyjaśnienie tej niedoskonałości nauk ekonomicznych odwołuje się do argumentu, że w procesach gospodarczych największe znaczenie mają zachowania i decyzje podejmowane przez ludzi. Mechanizmy tych zachowań i decyzji są na tyle skomplikowane, że nie poddają się niezawodnej predykcji, jak na przykład funkcjonowanie systemów technicznych. Głębsza refleksja nad tym zagadnieniem pozwala jednak zauważyć, że nawet nauki, które powszechnie uważa się za bardziej zaawansowane aniżeli nauki ekonomiczne, także miewają z tym problemy (np. medycyna, geologia, meteorologia – lekarz, który nie potrafi przewidzieć choroby pacjenta; geolog, który nie potrafi przewidzieć trzęsienia ziemi; meteorolog, który nie potrafi prognozować załamania pogody). Co więcej, w kwestii zdolności do wyjaśniania i predykcji nauki ekonomiczne nie muszą wcale mieć kompleksów w stosunku do nauk uważanych za bardziej zaawansowane. Jak zauważa Mark Blaug (1995, s. 42–46), gdy przyjrzymy się dwom słynnym teoriom – grawitacji i ewolucji, wówczas okaże się, że ta pierwsza nic nie wyjaśnia w sensie znalezienia mechanizmu przyczynowego, ale wszystko doskonale przewiduje; ta druga zaś świetnie wyjaśnia (podaje opis mechanizmu odpowiedzialnego za proces ewolucji), ale nie daje absolutnie podstaw do budowania prognoz. Podobne uwagi można zresztą odnieść na przykład do psychologii głębi Sigmunda Freuda czy teorii samobójstwa Emila Durkheima.

Przywoływany wcześniej Wilkin (2016, s. 63–64) przytacza także za Thomasem Carlyle'em i Kennethem Arrowem pogląd o posępnoci ekonomii, co można tutaj potraktować szerzej i odnieść do całości nauk ekonomicznych. Posępność ta miałaby wynikać z tego, że ekonomiści niekiedy muszą w zgodzie z realiami

uświadamiać swojemu otoczeniu, że zasoby, jakimi dysponują ludzie, są rzadkie i że nie wszystko daje się zrobić od razu. Przeciwwstawiając się takiemu stanowisku, można argumentować, że to dzięki ekonomistom ludzie mają świadomość ograniczonych możliwości zaspokajania swoich potrzeb oraz konieczności rozkładania ich w czasie. Wręcz przeciwnie, należy zauważyć, że dzięki wiedzy ekonomicznej ludzkim zachowaniom można nadawać charakter racjonalny, a tym samym realistyczny. Dla mnie jako ekonomisty nauki ekonomiczne są piękne, dlatego że z wdziękiem, ale nie bez dyskursu i debaty, opisują świat gospodarczej aktywności człowieka, przyczyniając się do uczynienia tej działalności w tendencji bardziej racjonalną i w ten sposób prowadząc do podniesienia efektywności działalności gospodarczej, a tym samym poziomu dobrobytu ludzkości. Rzekoma posepność nauk ekonomicznych po głębszym namyśle powinna być więc traktowana nie jako słabość nauk ekonomicznych, ale jako ich największa zaleta. Nauki ekonomiczne poprzez główny przedmiot swoich zainteresowań, czyli efektywność, nadają ludzkim zachowaniom wymiar racjonalny, co nie wiąże się wcale z nieuzasadnionym uświadamianiem ograniczoności zasobów, ale prowadzi do ustalenia hierarchii zaspokajania (nieograniczonych) ludzkich potrzeb przy wykorzystaniu rzadkich środków.

Konsekwencją stosowania podejścia ekonomicznego jest więc określony ład i porządek w tymże zaspokajaniu potrzeb ludzkich. Tak więc z zarzutu o posepność ekonomii czy całej dziedziny nauk ekonomicznych można wyprowadzić ich najważniejszą silną stronę. Ta silna strona może być wyjaśniona dwojako. Z punktu widzenia funkcjonalnego nauki ekonomiczne są przydatne i pożyteczne, gdyż ich rolą (funkcją) pełnioną w społeczeństwie jest przyczynianie się do racjonalizacji gospodarczych zachowań człowieka, dzięki czemu sprawiają, że możliwy i realny staje się wyższy poziom dobrobytu. Podobnie może być wyjaśnione miejsce nauk ekonomicznych z punktu widzenia teleologicznego. Jeśli w uproszczeniu przyjąć, że celem wspólnym przyświecającym ludziom jest dobrobyt (albo jego wzrost), to naukom ekonomicznym zawdzięczamy chociaż w części, że cel ten przynajmniej w jakimś stopniu jest realizowany. W ten sposób wprowadzona rola nauk ekonomicznych współdeterminuje poziom rozwoju cywilizacyjnego ludzkości.

Drugą jasną stroną nauk ekonomicznych, służebną w stosunku do pierwszej, najważniejszej, jest ich zdolność do ewolucji, do korekt i do wehłaniania oraz uwzględniania nowych zjawisk i procesów. Zwrócono na to uwagę wcześniej, omawiając piękno przedmiotu i metody nauk ekonomicznych. Świadczy o tym różnorodność ich zainteresowań, ich wieloparadygmatowość oraz bogactwo metodologiczne. Jednocześnie przedstawiciele tych nauk potrafią wyciągać wnioski z niedoskonałości wypracowanych koncepcji i zmieniać je w takim kierunku, by lepiej wyjaśniały zachodzące zmiany oraz pozwalały formułować coraz lepsze (niestety niedoskonałe) predykcje.

Trzecia silna strona nauk ekonomicznych może być kontrargumentem dla wcześniej podniesionego zarzutu o imperializm. Tą siłą jest zdolność i gotowość nauk ekonomicznych do współpracy z innymi dyscyplinami, dziedzinami i obsza-

rami wiedzy, w tym także interdyscyplinarność tychże nauk. Interdyscyplinarność odniesioną do nauk ekonomicznych można rozumieć co najmniej na cztery sposoby:

- prowadzone w danej dyscyplinie badania odwołują się wspomagająco do innych dyscyplin zlokalizowanych w innym obszarze nauki (na przykład odwołania ekonomii oraz nauk o zarządzaniu do ogólnej teorii systemów mającej korzenie biologiczne; inny przykład to nawiązania ekonomii i nauk o zarządzaniu do teorii ewolucji – ewolucyjna teoria firmy);
- prowadzone w danej dyscyplinie badania odwołują się wspomagająco do innych dyscyplin zlokalizowanych w innej dziedzinie nauki, ale należącej do tego samego obszaru nauki (na przykład ujęcie firmy w ramach ekonomicznej teorii praw własności nawiązuje do dyscypliny „prawo” należącej do dziedziny nauk prawnych; inny przykład to nawiązanie w ekonomii i naukach o zarządzaniu do znanej z socjologii koncepcji zakorzenienia; kolejny przykład to czerpanie z dorobku psychologii przez naukowców uprawiających finanse, co doprowadziło do wykształcenia się finansów behawioralnych; co więcej – wykorzystywanie przez ekonomistów dorobku psychologii doprowadziło nie tylko do powstania finansów behawioralnych, ale co ważniejsze – całej szkoły w ekonomii „ekonomia behawioralna”);
- prowadzone w danej dyscyplinie badania odwołują się wspomagająco do dyscyplin zlokalizowanych w tej samej dziedzinie (na przykład teorie firmy rozwijane w ramach ekonomii oraz nauk o zarządzaniu często odwołują się do koncepcji wypracowanych przez dyscyplinę „finanse”);
- prowadzone w danej subdyscyplinie badania nawiązują wspomagająco do badań należących do innych subdyscyplin w ramach danej dyscypliny (ten przypadek interdyscyplinarności daje się łatwo zakwestionować z czystej pozycji logicznej, ale przez niektórych bywa on respektowany) (Gorynia, 2016).

## 6. CO MOŻEMY ZROBIĆ, BY NAUKI EKONOMICZNE BYŁY JESZCZE PIĘKNIEJSZE?<sup>8</sup>

Przedstawione silne i słabe strony nauk ekonomicznych powinny być punktem wyjścia do ich doskonalenia. W tym miejscu można podjąć próbę sformułowania na podstawie przeprowadzonych rozważań kilku rekomendacji pod adresem naukowców uprawiających nauki ekonomiczne z myślą o zwiększeniu pożytków płynących z ich pracy dla społeczeństwa.

Pierwszy postulat to otwarcie się szeroko rozumianego środowiska przedstawicieli nauk ekonomicznych na argumenty inne aniżeli ściśle ekonomiczne. Eleganckie modele budowane przez ekonomistów nie zawsze przystają do świata,

<sup>8</sup> W przygotowaniu tej części wykorzystano fragmenty opracowania Goryni (2018).

który mają opisywać. Oznacza to konieczność rozbudowywania modeli i uwzględniania w nich zmiennych, które dotychczas były nieobecne w badaniach ekonomicznych, przy zachowaniu poczucia realizmu.

Po drugie, przedstawiciele nauk ekonomicznych powinni pokryć swoimi zainteresowaniami te pola, które nie zostały jeszcze przez nich wystarczająco zbadane, oraz uwzględnić zmienne, które tradycyjnie nie były przedmiotem ich zainteresowań. Spełnieniem tego postulatu jest zauważone już powstanie i rozwój takich pól badawczych, jak ekonomia szczęścia, ekonomia oszustwa itp. Na podobnej zasadzie można postulować rozwijanie ekonomii dobroczynności. Przy tym należy zaznaczyć, że nie chodzi tutaj o dominację, supremację ani imperializm ekonomii w innych sferach nauki czy realnego życia.

Po trzecie, ważne jest odejście od arogancji właściwej niektórym grupom przedstawicieli nauk ekonomicznych. Należy zwłaszcza przestrzegać przed przywiązywaniem zbyt dużej wagi do argumentów wynikających z niektórych modeli formalnych, opartych na specyficznych założeniach. Oderwanie od realnego świata nie może być traktowane jako synonim naukowości.

Po czwarte, należy zalecać pokorę w stosunku do świata rzeczywistego i do danych empirycznych, które go opisują. Wydaje się, że rozwój badań empirycznych jest uzasadniony, konieczny i nieunikniony. Unaoczniał to dobitnie światowy kryzys gospodarczy zapoczątkowany w 2008 roku. Konfrontacja (w sensie testowania) koncepcji teoretycznych z realiami życia gospodarczego nie ma alternatywy.

Po piąte, warto także, aby przedstawiciele nauk ekonomicznych przywiązywali odpowiednią wagę do poczucia tożsamości nauk, które uprawiają i reprezentują, oraz do zrozumienia i eksponowania tego, co wspólne. Tutaj na ponowne wyeksponowanie zasługują koncepcje efektywności i rzadkości zasobów.

Po szóste, uznając potrzebę i konsekwencje specjalizacji we współczesnych naukach ekonomicznych, nie należy fetyszyzować podziałów formalnych. Budowanie granic między dyscyplinami może bowiem prowadzić do zaścianowości. Świat rzeczywisty jest z natury interdyscyplinarny i w badaniach naukowych, zwłaszcza tzw. badaniach stosowanych, trzeba to respektować.

Po siódme, wskazana jest, często dzisiaj nieobecna w uzasadnionym zakresie, refleksja nad statusem nauk ekonomicznych z punktu widzenia filozofii nauki. Fundamenty filozoficzne są ważne i brzemienne w skutki dla prowadzonych badań niezależnie od tego, czy zdajemy sobie z tego sprawę, czy nie. Rozwijanie i uświadamianie podstaw filozoficznych będzie mieć kluczowe znaczenie dla jakości rozwoju nauk ekonomicznych.

Po ósme, należy zalecać otwarte podejście do wieloparadygmatowości i zrozumienie różnorodności nauk ekonomicznych, unikanie uprzedzeń. Wskazana jest umiejętność czerpania korzyści z wieloparadygmatowości dziedziny nauk ekonomicznych i poszczególnych dyscyplin, a rynek paradygmatów powinien ewoluować zgodnie z postulatem twórczej destrukcji.

Po dziewiąte, wiele wskazuje na to, że co do zasady lepsze wyniki daje uprawianie nauki w zespołach badawczych. Pojawia się zatem rekomendacja prowa-

dzenia badań w skali większych zespołów dopasowanych do rozmiarów i doniosłości problemów badawczych. Wydaje się bowiem, że będzie wzrastać zapotrzebowanie na prace syntetyczne, integrujące w teorii wyższego szczebla wyniki prac powstałych w nurcie analitycznym, wyspecjalizowanym i sfragmentaryzowanym.

Po dziesiąte, współpraca z otoczeniem międzynarodowym jest absolutnym priorytetem. Era naszej samowystarczalności dydaktycznej odchodzi w niepamięć, a brak nadążania za trendami światowymi w uprawianiu nauki spowoduje, że nasi studenci wyjadą za granicę.

## ZAKOŃCZENIE

Podsumowując, można stwierdzić, że zwłaszcza dionizyjskie pojmowanie piękna daje potencjalnie interesujące wyniki, jeśli chodzi o rozpatrywanie tego atrybutu nauk ekonomicznych. W tym ujęciu piękno nauk ekonomicznych należy wiązać przede wszystkim z ich funkcją jako katalizatora postępu gospodarczego, pełnioną w rozwoju cywilizacyjnym, przyczyniającego się do wzrostu dobrobytu ludzkości. W tym aspekcie – jak starano się wykazać – nauki ekonomiczne są naprawdę piękne, aczkolwiek niedoskonałe.

## BIBLIOGRAFIA

- Ardalan K. (2008), *On the Role of Paradigms in Finance*, Ashgate, Burlington.
- Baker G., Gibbons R., Murphy K.J. (2002), *Relational Contracts and the Theory of the Firm*, "Quarterly Journal of Economics", 117(1), ss. 39–84.
- Bałtowski M. (2016), *Wstęp*, w: *Ekonomia przyszłości. Wokół nowego pragmatyzmu* Grzegorza W. Kołodko, M. Bałtowski (red.), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Becker G.S. (1990), *The Economic Approach to Human Behavior*, The University of Chicago Press, Chicago.
- Becker G.S. (1993), *The Economic Way of Looking at Life*, "Journal of Political Economy", 101(3), ss. 383–409.
- Bertalanffy L. von (1968), *General System Theory. Foundations, Development, Applications*, New York.
- Blaug M. (1995), *Metodologia ekonomii*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Bochenek M. (2017), *Historia rozwoju ekonomii. Współczesne szkoły ekonomiczne*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń.
- Bolton P., Scharfstein D.S. (1998), *Corporate Finance, the Theory of the Firm, and Organizations*, "Journal of Economic Perspectives", 12(4), ss. 95–114.
- Brzeziński M., Gorynia M., Hockuba Z. (2008), *Ekonomia a inne nauki społeczne na początku XXI w. Między imperializmem a kooperacją*, „*Ekonomista*”, 2, ss. 201–232.
- Bunge M. (1967), *Scientific Realism. The Search for Systems*, Springer, New York–Heidelberg–Berlin.

- Bunge M. (1979), *A System Concept of Society. Beyond Individualism and Holism*, "Theory and Decision", 10(1–4), ss. 13–30.
- CK (2007), Uchwała Prezydium Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów z dnia 29 maja 2007 roku przyjmująca dokument zatytułowany „Zakres merytoryczny dyscypliny naukowej «towaroznawstwo» w ramach dziedziny «nauki ekonomiczne»” (maszynopis), Centralna Komisja ds. Stopni i Tytułów, Warszawa.
- CK (2010), *Zakres dyscyplin „ekonomia”, „finanse” i „nauki o zarządzaniu” w ramach dziedziny „nauki ekonomiczne”* (maszynopis), Centralna Komisja ds. Stopni i Tytułów, Warszawa.
- Csaba L. (2016), *Nieortodoksja, heterodoksja a ekonomia globalna*, w: *Ekonomia przyszłości. Wokół nowego pragmatyzmu Grzegorza W. Kołodko*, M. Bałtowski (red.), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Csaba L. (2017), *Comparative Economics and the Mainstream*, "Economics and Business Review", 3(17), ss. 32–51.
- Eco U. (2007), *Historia brzydoty*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań.
- Eco U. (2007), *Historia piękna*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań.
- Eco U. (2010), *Historia piękna*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań.
- Fiedor B. (2013), *Uwagi o potrzebie równowagi metodologicznej w ekonomii*, „Studia Ekonomiczne”, 1(76), ss. 101–118.
- Fiedor B. (2016), *Ekonomia a piękno – kilka refleksji*, w: *Ekonomia i środowisko. Księga jubileuszowa Profesora Bogusława Fiedora*, S. Czaja, A. Graczyk (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, Wrocław.
- Fine B. (2000), *Economics Imperialism and Intellectual Progress: The Present as History of Economic Thought?* "History of Economics Review", 32, ss. 10–35.
- Flejterski S. (2007), *Metodologia finansów*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Galbács P. (2017a), *Editorial. The Methodology of Contemporary Macroeconomics*, "Economics and Business Review", 17(3), ss. 3–6.
- Galbács P. (2017b), *Methodology...?! Why? Some Methodological Aspects of the Controversy Between Mainstream Economics and Institutionalism*, "Economics and Business Review", 17(3), ss. 112–134.
- Giza W. (2016). *Nowy pragmatyzm Grzegorza W. Kołodki – o poszukiwaniach ekonomii przyszłości*, w: *Ekonomia przyszłości. Wokół nowego pragmatyzmu Grzegorza W. Kołodko*, M. Bałtowski (red.), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Gorynia M. (1993), *Poziomy analizy w naukach ekonomicznych*, „Ekonomista”, 4, ss. 501–506.
- Gorynia M. (1998), *Zachowania przedsiębiorstw w okresie transformacji. Mikroekonomia przejścia*, Wydawnictwo AE w Poznaniu, Poznań.
- Gorynia M. (1999a), *Przedsiębiorstwo w różnych ujęciach teoretycznych*, „Ekonomista”, 4, ss. 531–546.
- Gorynia M. (1999b), *Przedsiębiorstwo w nowej ekonomii instytucjonalnej*, „Ekonomista”, 6, ss. 777–790.
- Gorynia M. (2000), *Teoria przedsiębiorstwa w okresie transformacji*, „Ekonomista”, 2, ss. 181–193.
- Gorynia M., Jankowska B., Owczarzak R. (2005), *Zarządzanie strategiczne jako próba syntezy teorii przedsiębiorstwa*, „Ekonomista”, 5, ss. 595–619.

- Gorynia M., Kowalski T. (2013), *Nauki ekonomiczne i ich klasyfikacja a wyzwania współczesnej gospodarki*, „*Ekonomista*”, 4, ss. 457–474.
- Gorynia, M. (2016), *Nauki ekonomiczne a postulat interdyscyplinarności*, w: *Ekonomia i środowisko*, S. Czaja, A. Graczyk (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, Wrocław.
- Gorynia M. (2018), *Współczesne nauki ekonomiczne – tożsamość, ewolucja, klasyfikacje*, Referat na konferencję pt. „Ewolucja nauk ekonomicznych. Jedność a różnorodność, relacje do innych nauk, problemy klasyfikacyjne”, Komitet Nauk Ekonomicznych PAN, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Warszawa.
- Griffin R.W. (1999), *Management*, Houghton Mifflin Company, New York.
- Hammond D. (2003), *The Science of Synthesis. Exploring the Social Implications of General Systems Theory*, University Press of Colorado, Colorado.
- Hardt Ł. (2013), *Studia z realistycznej filozofii ekonomii*, C.H. Beck, Warszawa.
- Heller M. (2010), *Dowód na istnienie Boga*. Z ks. Prof. Michałem Hellerem rozmawiają Jerzy Baczyński i Adam Szostkiewicz, „*Polityka – Niezbędnik Inteligenta*” (6).
- Koenig G. (1993), *Théories de la Firme*, Economica, Paris.
- Kołodko G. (2014), *Nowy Pragmatyzm, czyli ekonomia i polityka dla przyszłości*, „*Ekonomista*”, 2, ss. 161–180.
- Koontz H. (1961), *The Management Theory Jungle*, „*Journal of the Academy of Management*”, 4(3), ss. 174–188.
- Krzakiewicz K., Cyfert S. (2013), *Teoretyczne problemy zarządzania organizacjami*. Wydawnictwo UEP, Poznań.
- Kuhn T. (1968), *Struktura rewolucji naukowych*, PWN, Warszawa.
- Landais B. (2017), *Pour une science économique efficace et une recherche équilibrée*, “*Revue Internationale des Economistes de Langue Française*”, 2(2), ss. 7–19.
- Metaekonomia. Zagadnienia z filozofii ekonomii* (2016)., M. Gorazda, Ł. Hardt, T. Kwarciański (red.), Copernicus Center Press, Kraków.
- Murak J. (2014), *Imperializm ekonomii*, „*Ekonomia XXI wieku*”, 3(3), ss. 113–126.
- Niekiplow A. (2016), *Nowy pragmatyzm Grzegorza W. Kołodki – alternatywa czy uzupełnienie czystej teorii ekonomii?* w: *Ekonomia przyszłości. Wokół nowego pragmatyzmu Grzegorza W. Kołodki*, M. Bałtowski (red.), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Nietzsche F.W. (2011), *Narodziny tragedii*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Noga A. (2009), *Teorie przedsiębiorstw*, PWE, Warszawa.
- Nowa ekonomia instytucjonalna a nauki o zarządzaniu* (2016), S. Rudolf (red.), Wyższa Szkoła Bankowa w Gdańsku, Gdańsk.
- Platon (2007), *Dialogi*, Unia Wydawnicza „Verum”, Warszawa.
- Rodrik D. (2015), *Economics Rules: Why Economics Works, When it Fails, and How to Tell the Difference*, Oxford University Press, Oxford.
- Scheuer B. (2016), *Konstrukttywizm w ekonomii*, w: *Metaekonomia. Zagadnienia z filozofii ekonomii*, M. Gorazda, Ł. Hardt, T. Kwarciański (red.), Copernicus Center Press, Kraków.
- Słownik historii myśli ekonomicznej*, (2004), E. Kundera (red.), Oficyna Ekonomiczna, Kraków.

- Sztompka P. (1985), *Wstęp*, w: J. Turner, *Struktura teorii socjologicznej*, przekł. J. Szmataka. PWN, Warszawa.
- Szyska A. (2009), *Finanse behawioralne. Nowe podejście do inwestowania na rynku kapitałowym*, Wydawnictwo UEP, Poznań.
- Tatarkiewicz W. (1970), *Wielkość i upadek pojęcia piękna*, „Studia Filozoficzne”, 1, ss. 11–16.
- The Common Sense of Political Economy, and Selected Papers on Economic Theory* (1933), L. Robbins (ed.), Philip Wicksteed, G. Routledge and Sons, London.
- Tischner J. (2000), *Mysli wyszukane*, Wydawnictwo Znak, Kraków.
- Wilkin J. (2009), *Czy ekonomia może być piękna? Rozważania o przedmiocie i metodzie ekonomii*, „Ekonomista”, 3, ss. 295–313.
- Wilkin J. (2016), *Instytucjonalne i kulturowe podstawy gospodarowania. Humanistyczna perspektywa ekonomii*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa.
- Współczesne teorie organizacji* (1983), A.K. Koźmiński (red.), PWN, Warszawa.
- Współczesne koncepcje zarządzania* (1987), A.K. Koźmiński (red.), PWN, Warszawa.
- Wojtyna A. (2017), *Czy w wyniku obecnego kryzysu światowego zmienił się zakres i sposób uprawiania ekonomii?* Prezentacja na posiedzeniu Komitetu Nauk Ekonomicznych PAN pt. „Klasyfikacja nauk ekonomicznych – dywergencja czy konwergencja?”, Warszawa, 13 marca.
- Zarządzanie, organizacje i organizowanie. Przegląd perspektyw teoretycznych* (2016), K. Klincewicz (red.), Wydawnictwo Naukowe Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Zingales L. (2000), *In Search of New Foundations*, „Journal of Finance”, 55(4), ss. 1623–1653.

## ABOUT THE BEAUTY OF ECONOMIC SCIENCES

### ABSTRACT

The aim of the article is to identify the manifestations (aspects) of the beauty of economic sciences. By economic sciences, in this text, we mean four disciplines of Polish classification of disciplines which was in force until September 2018. In the field of economic sciences this classification included (in alphabetical order): economics, finance, commodity science and management sciences. The basis for the conceptual search for the beauty of economic sciences is to be found in philosophy, and more specifically in its fragment, which constitutes aesthetics.

The text essentially uses two ways of comprehending beauty: Apollonian beauty and Dionysian beauty, the first way being treated as traditional and the other as an alternative. Both of these ways were used to identify the manifestations of the beauty of economic sciences due to the subject of the study and due to the applied research method.



The basic research method used in the preparation of this study was the analysis of the literature on the subject.

**Keywords:** economic sciences, beauty as a philosophical category, beauty of the subject of economic sciences, beauty of the method of economic sciences.

**JEL Classification:** A10, A11, A12, D00, E00, G00, M00